

DZIAŁ URZĘDOWY.

T R E Ś Ć.

Str.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ:

- | | |
|---|-----|
| 57. Encyklika Jego Świątobliwości Piusa XI Papieża o bezbożnym komunizmie | 135 |
|---|-----|

ROZKAZY ORDYNARIUSZA POŁOWEGO:

- | | |
|--|-----|
| 58. Międzynarodowy Katolicki Kongres Przeciwalkoholowy — zezwolenie na wzięcie udziału | 135 |
|--|-----|

ROZKAZY MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH:

- | | |
|--|-----|
| 59. Wykaz świąt obrządku grecko-katolickiego na rok 1937 — uzupełnienie | 136 |
| 60. Wykonywanie robót budowlanych i remontowo-konserwacyjnych przez przedsiębiorców w obiektach wojskowych w niedziele i dni świąteczne, uznane ustawą — zakaz | 136 |
| 61. Podania (prośby) i skargi (zażalenia) — zwolnienie od opłat stemplowych | 137 |
| 62. Służba w P. O. W. — Powołanie komisji kwalifikacyjnej przy W. B. Hist. | 137 |

Nr 8.



WARSZAWA
31 SIERPNIA 1937 R.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO W POLSCE

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

57.

**Encyklika Jego Świątobliwości Piusa XI Papieża
o bezbożnym komunizmie.**

(Tekst encykliki jest załączony do niniejszego Rozkazu Wewnętrznego Nr 8/37 i stanowi wraz z nim nieodłączną całość.

Encyklika podana jest w tłumaczeniu ks. biskupa Stanisława Okoniewskiego. Wydanie Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej. Warszawa 1937.)

ROZKAZY ORDYNARIUSZA POŁOWEGO.

58.

**Międzynarodowy Katolicki Kongres Przeciwalkoholowy —
zezwolenie na wzięcie udziału.**

Zezwalam księżom kapelanom wojskowym na wzięcie udziału w I Międzynarodowym Katolickim Kongresie Przeciwalkoholowym, który odbędzie się w dn. 12—14 września b. r. w Warszawie.

Księża Kapelani, pragnący uczestniczyć w obradach tego Kongresu, złożą do dn. 5.IX. b. r. u księży dziekanów swoich O. K. podania o udzielenie urlopów od dn. 11.IX do dn. 15.IX. 1937 r.

W podaniach tych należy zaznaczyć jak została uregulowana kwestia zastępstwa na czas nieobecności kapelana jak również należy podać nazwisko zastępcy.

Urlopów powyższych udziela księża dziekani O. K. we własnym zakresie.

ROZKAZY MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

59.

Wykaz świąt obrządku grecko-katolickiego na rok 1937 — uzupełnienie.

(Dz. Rozk. Nr 9/37 poz. 101; P. K. B. 5020).

W wykazie świąt obrządku grecko-katolickiego na rok 1937, ogłoszonym w Dz. Rozk. 18/36 poz. 219, należy wpisać:

„19 sierpnia — Przemienienie Pańskie“.

60.

Wykonywanie robót budowlanych i remontowo-konserwacyjnych przez przedsiębiorców w obiektach wojskowych w niedziele i dni świąteczne, uznane ustawą — zakaz.

(Dz. Rozk. 9/37 poz. 114; B. Og. Adm. 521-0790 dost.).

Zabraniam wykonywania przez przedsiębiorców robót budowlanych i remontowo-konserwacyjnych w obiektach wojskowych w niedziele i dni świąteczne oznaczone ustawą.

W związku z tym należy w zawieranych z przedsiębiorcami umowach uwzględnić powyższy zakaz.

Przy robotach pilnych i terminowych należy, zamiast pracy w niedziele i dni świąteczne, oznaczone ustawą, stosować pracę na dwie zmiany lub zatrudniać większą ilość robotników.

**Podania (prośby) i skargi (zażalenia) — zwolnienie
od opłat stemplowych.**

(Dz. Rozk. Nr 5/37 poz. 65; B. Budż. 4310 O. S.).

Organa administracji wojskowej żądają jeszcze niekiedy uiszczania opłat stemplowych od podań i prośb o pracę lub zapomogę, jako też od wszelkich uzasadnionych skarg i zażeń wnoszonych przez osoby, pozostające bez środków do życia, względnie których stan niezażalenia jest tym organom niewątpliwie znany — wobec tego przypominam, że wskazane powyżej podania (prośby) oraz skargi (zażalenia) zwolnione są od opłat stemplowych w myśl art. 142 pkt 5, 17, 18, 19 i art. 144 pkt 1 ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr 64/35 poz. 404).

**Służba w P. O. W. — Powołanie komisji kwalifikacyjnej
przy W. B. Hist.**

(Dz. Rozk. Nr 6/37 poz. 73; G. M. 0141 z 1958 Og. Sp.).

Dla umożliwienia wszystkim byłym członkom Polskiej Organizacji Wojskowej otrzymania zaświadczeń o służbie w organizacji — zarządzam:

Ubiegający się o zaświadczenia służby w P. O. W. składać będą podania do Wojskowego Biura Historycznego — Warszawa, Aleja Szucha 14.

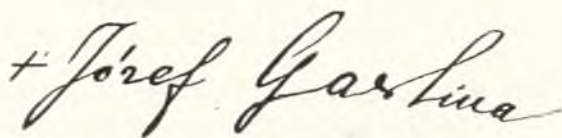
Członkom P. O. W., którzy nie znajdują się w ewidencji archiwum P. O. W., a mogą udowodnić swą służbę w organizacji, będą wydawane zaświadczenia o służbie w P. O. W. na podstawie zaświadczeń zastępczych.

W tym celu zostaje powołana przy W. B. Hist. „Komisja kwalifikacyjna Polskiej Organizacji Wojskowej“. Skład Komisji ustali oddzielny rozkaz.

Komisja kwalifikacyjna P. O. W. wydawać będzie w/g wzoru zaświadczenia o służbie w P. O. W. na podstawie zaświadczeń zastępczych.

Do wydawania zaświadczeń zastępczych, na podstawie arkusza ewidencyjnego, zawierającego życiorys, przebieg służby w P. O. W. i wojsku polskim są upoważnione powiatowe komisje kwalifikacyjne, składające się z 3—5 członków. Komisje te składać się będą z pełniących w danym powiecie funkcje byłych komendantów obwodów i lokalnych, względnie byłych członków Polskiej Organizacji Wojskowej, których udział w pracy P. O. W. został udokumentowany.

Skład tych komisji — na wniosek zarządu Gł. Zw. Peowia-ków, zostanie zatwierdzony przez komisję kwalifikacyjną P. O. W. przy W. B. Hist.



Biskup Polowy Wojsk Polskich.

W Warszawie, dnia 31 sierpnia 1937 r.

UWAGA:

Do Rozkazu Wewnętrznego Nr 8¹37 dołącza się:

- a) Program tymczasowy XXI Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego w Warszawie, 12 — 17.IX 1937.*
 - b) Program I Międzynarodowego Katolickiego Kongresu Przeciwalkoholowego w Warszawie, 11 — 14.IX 1937.*
-

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

T R E Ś Ć.

Str.

KAZANIA I PRZEMÓWIENIA:

„Kazanie, wygłoszone na Kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu, dn. 29.VI.1937 r.”. Biskup Józef Gawlina 265

MATERIAŁY DO DZIEJÓW KATOLICKIEGO DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO W POLSCE:

„Czcigodny Sługa Boży Ks. Marcin Laterna T. J., kapelan obozowy, męczennik za wiarę św.” Ks. dr K. Kotula 272

„Wojskowy kościół we Lwowie” 278

KRONIKA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO 281

Biskup JÓZEF GAWLINA.

KAZANIE WYGŁOSZONE NA KONGRESIE CHRYSYDUSA KRÓLA,

**podczas Mszy św. odprawionej przez Legatą Papieskiego,
dnia 29.VI.1937 r. na Placu Wolności w Poznaniu.**

Eminencjo, Najdostojniejszy Księżę Kardynale
Legacie i Prymasie Polski,

Panie Ministrze i Delegacie Rządu Rzeczypospo-
litej Polskiej,

Ekscelencje,

Najmilsi w Chrystusie Panu!

W świecie rozgrywa się jakaś dziwna liturgia demoniczna. Ten, co skazę piorunów zakrył dłonią na czole, chce uwieść chrześcijaństwo i wydrzeć ster świata z rąk Syna Bożego. A że się w szkole aniołów wyuczył, umie naśladować ich mowę i przeдрzeźnia ich środki. Akolitom swoim każe gasić świecę za świecą na ołtarzach Chrystusa, wywołując ciemną jutrznię, iście szatańską.

Wszystko, co przedtem z Chrystusem walczyło, schizmy, herezje, bunty, odstępstwa, to tylko marne próby kostiumowe — lecz dziś zaczęła się walka prawdziwa.

Tak. Obecnie rozgrywa się naprawdę „Nieboska Komedia“ w świecie.

Widzimy wszystkie stare zbrodnie, ubrane w szaty świeże, nowym kołującą tańcem.

Odwieczny wróg Boga żywego wysyła demoniczne martwice, obiecuje sławę, maluje obraz edenu. Łudzi, że chce stworzyć plemię ostatnie, najwyższe, najbardziej rasowe. „Ziemia cała jednym miastem kwitnącym, jednym domem szczęśliwym, jednym warsztatem bogactw“! Człowieka wolnego wciela w kolektywy ekonomiczny lub biologiczny, czyni go kółkiem wirującego mechanizmu ślepego, tłumacząc mu obłudnie, że to właśnie „taniec wolnych ludzi“. Gnany szaleem uderza w Kościół, jedyną wolności i godności duszy ostoję.

Plomień szaleństwa zajmuje się i gna słupy dymu przed sobą. Są tacy, co już ostrzą pugiwały na jutro. Są tacy, co się cieszą, że Krzyż, wróg ich, podcięty jakoby i zbutwiały, stoi dziś nad kałużą krwi, a jak raz się powali, nie powstanie więcej. Są tacy, co udali się już w radosną pogoń za widmem komunizmu.

Są, chwala Bogu, i tacy, co nakaz chwili zrozumieli i pod sztandarem Chrystusa Króla się skupili. A chociaż „abyssus abyssum invocat — przepaść przepaści przyzywa“, chociaż jedno „nie“ drugiemu wtóruje przeciwko Chrystusowi Panu, to przecież zatknięty jest u nas sztandar wiary i rozłożony obóz Syna Bożego.

Może coprawda szatan, jako chytry gracz, niejedno posunięcie wygrać w szachach ludzkości, lecz przyszłość całą — przegra. Wierzymy w słowa dzisiejszej Ewangelii św., że Piotr jest opoką — opoką Kościoła i ludzkości i że Kościół nie obalą moce, które się wychylają z czeluści piekła.



Obraz walki szatana z Bogiem kreślili już wieszczowie nasi w polskim dramacie religijnym. Rozwiązali jednak misterium w sposób dla ludzkości fatalny. Zawiedli ich wybrańcy, którzy mieli porwać za sobą ducha braci upośledzonych, umieli skruszyć serca braci uprzywilejowanych, a zjednoczoną rzeszę, rozśpiewaną hymnem trzech cnót ewangelicznych, wprowadzić w nową epokę, w której królowałby Syn Boży.

Wybrali poetów, nie apostołów.

Nie w poezji przyszłość, lecz w apostołstwie.

Im cięższe są czasy, tym prostsze programy ratunku. Jeżeli jest prawda, to co wiemy o bezbożnym komunizmie, to nie wystarczy liberalne, powierzchowne naprawy gmachu europejskiego, skoro z gór pędzi groźna fala potopu.

A politykę strusią wręcz nazwać można owo wyczekiwanie, odwlekanie, tę bojaźń stawiania wyraźnie na kartę encyklik papieskich, tę niechęć ubliżania sobie samemu.

„Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy...“

Nie wolno w rozstrzygającym boju o nową formę życia twierdzić, że wszystkie sprzeczne zasady są równie dobre i że wystarczy być akrobatą tańczącym od lewicy do prawicy, by utrzy-

mać równowagę wśród sprzecznych żywiołów. Między frontami stać — niebezpiecznie!

Nie rozsądzi się też koalicji mocy piekielnych przeciętną uczciwością i liberalnym kompromisem.

Jedynym środkiem jest nawrót do paradoksu nadnaturalności, jest zdecydowane wyznanie ubogiego, ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa.

Jeżeli przyszłości nadać chcemy naszą linię, musimy na Jezusa budować i to nas drogo kosztować będzie. Wszystkie próby taniego budowania na tym fundamencie zawiodą.

Już bowiem wznosi się gwiazda zwiastująca Boga, już kłębi się chmura, poprzedzająca szal tych, co czwartą prośbę modlitwy Pańskiej w śpiew rewolucyjny przemienili, co w imię chleba powszedniego z Bogiem walczą.

W strasliwym dniu bitwy, kiedy całe pole roić się będzie od zastępów katolickich i zastępów bezbożniczych, nikt już wieść nie będzie, gdzie jest liberalizm¹⁾. Dni jego są policzone, zważone, przekreślone.

* * *

Wieszczowie nasi widzieli szczęście przyszłości w dobrowolnym spełnianiu trzech cnót ewangelicznych: w ubóstwie, czystości, posłuszeństwie.

Ten duch bohaterstwa chrześcijańskiego potrzebny jest czasom obecnym.

Twarda jest taka mowa, któż jej słuchać może?

Twarda, ale i radosna jest mowa Piusa XI w ostatniej encyklice o bezbożnym komunizmie.

„A bądźcie czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko, oszukującymi samych siebie“ (Jan 1, 22) — powtarza Ojciec św. za Apostołem i zaleca wyrzeczenie się nadmiernego przywiązania do dóbr doczesnych. „Bogaci są tylko włodarzami bogactwa i zdawać będą z niego sprawę przed Panem Najwyższym“.

Ojciec św. zwraca się do pracodawców i przemysłowców, którzy dźwigają ciężką spuściznę błędów popełnianych przez niesprawiedliwy system ekonomiczny. Ubolewa, że czasem nadużywa się prawa własności, uświęconej przez Kościół.

¹⁾ Donoso Cortes.

Lecz własność nie jest rzeczą martwą, której użyć lub nadużyć można bez odpowiedzialności. Właśnie dlatego połączył ją Bóg z rozumnymi osobistościami, ażeby własność w ich ręku najwyższej wydajności życiowej służyła. Własność nie jest wygodną poduszką. Pogląd, że można zgęszczone siły trudu, potu i odwagi ludzkości dla siebie nagromadzić, nie odpowiada istocie własności. Nie po to właściwie są siły, by w przechodwalni leżały, lecz by jak motor działały. Własność — to nagromadzona, napięta, zgęszczona siła ludzka, przeznaczona do pomnożenia szczęścia powszechnego.

Toteż kryzys własności jest nie tyle wołaniem o większy porządek i lepsze instytucje, jak raczej krzykiem tęsknoty za osobistościami, które by posiadały siłę moralną użycia nawet przeciwko sobie samym, potęgi własności, jest krzykiem tęsknoty za „błogosławionymi, co są ubodzy w duchu“. A ponieważ takich osobistości brak jest w świecie, występuje komunizm jako straszliwa, aktualna pokusa zastąpienia tej wolności moralnej porządkiem przymusowym, w którym dla wolnej decyzji moralnej miejsca już nie ma. Jest to jakby bicz szatana przeciwko egoizmowi naszych czasów.

Zwycięstwo zaś tętni w słowach Zbawiciela: „Błogosławieni ubodzy w duchu“. To hasło uratowało już raz Europę, kiedy przed 700 laty wśród zamętu społecznego, wśród jacejek ówczesnego komunizmu, wśród buntu albigensów i waldensów, powstał biedaczyna Boży, św. Franciszek i życiem i przykładem swoim podparł chylący się Kościół. W trzecim zakonie gromadził bogatych, potentatów tego świata, książęta i królów i zaprawił ich duchem dobrowolnego ubóstwa, sprawiedliwości i miłości społecznej.

To też rola nas kapłanów winna być pracą franciszkańską. „Idźcie do biednych, przede wszystkim robotników, idźcie do biednych!“ — nawołuje Ojciec św. „Bądźmy świetlanym wzorem pokornego, ubogiego, ofiarnego życia, abyśmy na oczach wiernych naśladowali Tego, co nie miał gdzieby głowę skłonił i naprawdę był bratem ubogich“.

* * *

Rzeszę, rozśpiewaną cnotami ewangelicznymi, widzieli wieszczowie nasi.

Ubóstwo, czystość, posłuszeństwo.

Pogański filozof Libaniusz zapytał podczas apostazji Juliana pewnego chrześcijanina:

— „No i cóż robi teraz Syn cieśli?

— Przypuszczam, że robi trumnę dla pogaństwa!..“

Tak trumnę gotują niestety dla siebie narody europejskie.. Im bardziej się oddalają od przykazania szóstego, tym bliżej posuwają się ku trumnie fizjologicznej. Czyż to nie ból widzieć rycerskie niegdyś potęgi, obrońców czystości małżeńskiej jako ułatwaczy życiowych? W swych prawach laicystycznych i wolnomyslicielskich obcięli niebo i piekło, zacieśnili sprawę małżeństwa do buduaru, wygnali ideę moralną, wyegzorcyzmowali ducha religijnego, a w rezultacie dziwią się, że w tak zamaskowanych trupach nie znajdują duszy ożywiającej. Bez wiednie tworzą forpocztę bolszewizmu.

Tragiczna komedia omyłek, kiedy ideologia skrzywiona namiętnościami, kiedy ckliwy egoizm, kompromisem moralnym osłabiając rodzinę, wzmocnić chce Państwo.

Otwórzcie szparę złu, a wkradnie się pilnie, rozrośnie się, rozsadzi naród od wewnątrz, a w chwilach groźnych podstępnie podstawí mu nogę.

Aut ignis aut cinis — Albo ogień albo popiół.

Po prawach laicystycznych pozostaje sam popiół, w którym się tarza motłoch miłosny.

Bóg nasz jest Bogiem życia, wiecznie młodym, a naród nasz społecznością żywotną, narodem casti connubii, czystego łoża małżeńskiego.

Czyżby nam inni podpowiadali recepty dla szczęścia, by nas uczynić narodem starców? Jako katolicy wiemy o właściwym stosunku rozkoszy do trudu i odpowiedzialności.

Wiemy, że życie nie jest rzeczą martwą, lecz tytułem lenna rodzinie od Boga po'econe i przyjęte.

Co człowiek przyjął jako misję, łączy się zawsze z trudami.

Nie jesteśmy drzewem spróchniałym lecz ogrodem kwitnącym. Orla, nie lisa nosimy w herbie.

To też prawa nasze sprzeciwiać się będą złu, wywyższą czyśćć małżeńską, otworzą bramę życiu w myśl słów Pana Ministra i Delegata Rządu Polskiego a mianowicie, że Rząd Rzeczypospolitej upatruje wspólność celów w dążeniu do usunięcia

z umysłów ludzkich tego wszystkiego, co nie godzi się z nauką Chrystusa.

Przepięknie wyraził tę samą myśl wieszcz narodu, gdy prze-
powiadając jego przyszłość, przekazał mu prawdę złotą: „O ile
ulepszenie i pogłębienie wasze dusze, o tyle rozszerzycie wasze
granice i ulepszyć wasze prawa“.

Istnieje prawo dziejowe, według którego potomni życie i bło-
gosławieństwo czerpią z dobrodziejstw i zasług przodków
swoich.

Dziejową rolę przodków dla pokoleń najdalszych przeznaczył
Bóg generacji naszej. Od nas zależą będą losy przyszłości. Nie-
złomnemu duchowi naszemu błogosławić będzie pokolenie czwar-
te i piąte. Błogosławić będą mężom stanu i Kościoła, błogosławić
rządom i sejmom naszym, a wieki śpiewać będą chwałę tych, co
nad szczęściem narodu czuwając, Matkę Ojczyznę wywyższyli
i cnót wszelkich ogródem ją uczynili.

* * *

Rzeszę rozśpiewaną cnotami ewangelicznymi widzieli wiesz-
czowie nasi.

Ubóstwo, czystość, posłuszeństwo.

Tak jak w życiu państwowym, jak w bojach armii karność
obywatelska i ofiarne posłuszeństwo żołnierskie do zwycięstwa
prowadzą, tak też Królestwa Chrystusowego podstawą jest owa
acies bene ordinata, ten posłuszny w szyku obóz silny, jak go
maluje pewna błogosławiona dusza. Widziała Kościół św. Pio-
tra, unoszący się nad ziemią. Zbliżało się wiele ludzi, by stanąć
pod nim, podeprzeć go ramionami i zanieść go w przyszłość szczę-
śliwą. Zbliżali się z krańców ziemi wielcy i mali, kapłani i świec-
cy, niewiasty i dzieci, a nawet niemocni śpieszyli z pomocą. Ra-
miony swymi posłusznie podparli Kościoła fundament i nagle
wszyscy stali się równie wielkimi. Karnie stanął każdy na swoim
miejscu. Pod ołtarzami kapłani, mężowie dźwigający filary, nie-
wiasty u bram. Ich barki gnióły rozmach ciężaru, ich dusze parł
rozmach woli, apostołstwa, karności. Nad nimi rozwarło się nie-
bo, w którym Wiernych Wspomożycielka Maryja i chóry anio-
łów i świętych modłami wzmacniali w znoju ofiarnym strudo-

nych na ziemi. I tak w pocie czoła, w utrudzeniu rąk i nóg z triumfem kroczyli naprzód, niosąc na barkach swych Kościół, przed którym w gruzach legły dzieła szatańskie.

* * *

Tak, to jest wizja tylko.

I słyszę głosy łekliwe o położeniu bez wyjścia, o horyzoncie dziejowym, grubymi zasnutym chmurami, o ciężkich czasach, o ślepych zaułku.

Lecz ze ślepej uliczki znajdzie się zawsze wyjście, ilekroć obierze się kierunek w górę.

Ze czasy są trudne? — Nie nam narzekać na twardość losu, kiedy Bóg nam przywrócił ojczyznę i przeznaczył jej wielkie zadania.

Ze czasy są trudne — dziękujmy Bogu. Wszak w tym co będzie, przyszłość się przędzie.

Czasy wielkie są zawsze czasami trudnymi.

Wszak u Chrystusa my na ordynansach. Przez całe dzieje, jak doba ich długa, dziwnie byliśmy w błękity rzuceni, porwani skrzydły husarzów od pług a u gotyckich wieżyc uczepieni. W górę nas parla żelazna kolczuga. A rozmach konia, kopii i pierścieni, osłep nas cisnął pod strop firmamentu.

I tak stał się dziwny gmach bez fundamentu...

Bez fundamentu?

Fundamentem naszym jest Ten, któremu Ojciec niebieski „dał narody dziedzictwo Jego, a posiadłość Jego krańce ziemi”. Fundamentem naszym jest Chrystus, który królestwo swoje w najtrudniejszej proklamował chwili. W chwili możliwie niekorzystnej i groźnej. Nie wśród blasków przemienienia na górze Tabor, nie wśród entuzjazmem nasyconych tłumów, lecz gdy uczniowie Go opuścili, gdy tłumy wołały: Na krzyż! — w tej chwili groźnej ogłosił się królem. Nie uznał trudnych dla siebie chwil.

On jeden objąć może serca ludzkie we władanie a oszalałą ludzkość przemienić w anioły. Jeszcze obłęd bezbożnych niszczy Jego kościoły i z kopuł zdziera Krzyż Zbawiciela. Ale ten, Który mieszka w niebie, śmieje się, Pan szydzi z nich. Ich chwile są policzone. Już innych, potężniejszych sił gromy leżały u stóp

Krzyża, już inne bożki walały się w pyłe, głowy skaleczonej podnieść nie śmiały ku Niemu, a On stał na wysokościach, święte ramiona wyciągał na wschód i na zachód, czoło święte maczał w promieniach słońca—znać było, że jest Panem świata.

I znowu nim będzie.

Amen.

MATERIAŁY DO DZIEJÓW KATOLICKIEGO DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO W POLSCE.

Ks. dr KAZIMIERZ KOTULA

Tajny Szambelan J. Św.

Kapelan pomocniczy

(Drohobycz).

**CZCIGODNY SŁUGA BOŻY KS. MARCIN LATERNA T. J.,
KAPELAN OBOZOWY, MĘCZENNIK ZA WIARĘ ŚW.
(1553 — 1598).**

Ciesz się, Matko Polsko, bogata w błogosławionych potomstwo — woła z uznaniem Kościół św. Chrystusowy na cześć zawsze wiernej córki „Matki Świętych“ — Polski. Wdzięczni zaprawdę powinniśmy być Kościołowi św. Chrystusowemu za tę pochwałę, a zarazem winniśmy poczuć wyrzut sumienia i przyznać się do winy, alboż między niebieskimi patronami naszymi są tacy, o których życiu, cnotach, pracach i zasługach nic prawie nie wiemy. „I z serca i z pamięci — jak słusznie skarży się wielki káznodzieja i znakomity znawca i miłośnik dziejów naszych, niezapomniany ks. Walerian Kalinka — wyszli nam ci, których przecież Bóg dał na to, aby byli naszymi wodzami i opiekunami“.

Do takich niezapomnianych opiekunów naszych należy także czcigodny Sługa Boży, męczennik za wiarę św. katolicką, wybitny uczony i niezmordowany misjonarz, káznodzieja z XVI w. ks. Marcin Laterna T.J.



Czcigodny Sługa Boży ks. Marcin Laterna T. J.
kapelan obozowy, męczennik za wiarę św.
(1552 — 1598).

Ponieważ w dn. 12 września 1936 r. prezydent miasta Drohobycza Rajmund Jarosz wraz z Zarządem miasta i Radą Miejską wręczyli J. E. ks. biskupowi sufraganowi dr. Wojciechowi Tomace prośbę do Ojca św., w której w myśl jednomysłnej uchwały radnych klubu polskiego i ukraińskiego, powziętej na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 10 września b. r., na wniosek ks. dra Kazimierza Kotuli, upraszają Jego Świątobliwość o zaliczenie w poczet błogosławionych ks. Marcina Laterny, czczonego kultem dawnym i nieprzerwanym — nie od rzeczy będzie podać krótki rys życia tego wielkiego Sługi Bożego.

Urodził się w Drohobyczu w 1552 roku, z rodziców zamożnych i pobożnych. Po chlubnym ukończeniu, pod okiem samego rektora kościoła drohobyckiego ks. Jana Podlodowskiego, szkółki parafialnej wysłany został Marcin Laterna do Kalisza, gdzie kształceniem jego kierował słynny naówczas humanista Wojciech Mroskowski.

Jako najzdolniejszemu uczniowi szkoły kaliskiej przypadło Laternie w udziale powitać mową łacińską biskupa warmińskiego, kardynała Stanisława Hozjusza, który w przejeździe do Niemiec przybył do Kalisza. Mową tą tak podzielał na wszystkich, że postanowiono w nagrodę wysłać go na wycieczkę do Brunsbergi (Prusy), dokąd kardynał Hozjusz w 1564 r. sprowadził oo. jezuitów i gdzie od 1568 r. mieściło się kolegium i szkoła tegoż zakonu. Tu przypatrzył się Marcin niezmordowanej gorliwości i przykładnej pobożności jezuitów i tu powziął zamiar wstąpienia do tegoż zakonu. Dlatego usilnie prosił, by mu pozwolono w klasztorze brunsberskim odprawić rekolekcję, oraz wierszem i prozą napisał prośbę o przyjęcie go do nowicjatu.

Otrzymałszy jednak odmowną odpowiedź, odprawił tylko spowiedź z całego życia i wrócił do Kalisza. Kiedy zaś ulubiony jego wychowawca, Wojciech Mroskowski, porzucił świat i wstąpił do zakonu oo. jezuitów, idąc za jego przykładem, ponowił Marcin Laterna swą prośbę o przyjęcie do nowicjatu, co też uzyskał dnia 10 maja 1571 roku.

Ukończywszy studia filozoficzne i teologiczne, uzyskał w Wilnie doktorat św. Teologii. Jako kapłan uczył czas jakiś retoryki w klasztornej szkole w Brunsberdze, gdzie słynie jako znakomity kaznodzieja, który się poświęcił całkowicie pracy około

zbawienia dusz. Słynny z wymowy, został 12 lipca 1579 r. powołany na dwór króla Stefana Batorego, gdzie objął urząd kaznodziei i spowiednika królewskiego po Stanisławie Sokołowskim.

Podczas wojny z Moskwą pracował jako niezmordowany kapelan obozowy hetmana Mieleckiego. Był świadkiem walk pod Połockiem, Wielkimi Łukami i Pskowem, oraz pomagał legatowi papieskiemu Possewinowi w zawarciu ugody z Rosjanami. Dla swego niezłomnego i otwartego charakteru i prawdziwej ascezy był wysoko przez wszystkich ceniony.

W 1586 roku jeździł z polecenia króla do Rzymu, gdzie wyjednał przywilej na utworzenie Bractwa Najświętszego Ciała Chrystusowego w Drohobyczu i Samborze. Po śmierci króla (1586 r.) wyjeżdża do rodzinnego, ulubionego Drohobycza i tu roztroprnymi, serdecznymi i wzniosłymi swymi naukami bardzo wielu schizmatyków przyciąga do wiary katolickiej. Głośne także były jego misje apostołskie w Brunsberdze, Krakowie, Wilnie, Grodnie a zwłaszcza we Lwowie, gdzie przez 7 lat był superiorem nowootwartego domu oo. jezuitów.

Wezwany na nadwornego teologa przez Zygmunta III pełnił obowiązki te jednocześnie z czcigodnym ks. Piotrem Skargą, którego często w kazaniach wyręczał, a gdy król Zygmunt III w 1598 r. wyruszył do Szwecji celem ukarania Karola Sudermańskiego, mimo steranego zdrowia, jedzie Laterna z królem. Lecz ciężka niemoc, jakiej nabawił się na okręcie i rada lekarza zmusiła go do opuszczenia Szwecji. Wsiadł więc na okręt w Flaburgu dnia 29 września 1598 roku, ale już nazajutrz napadli na okręt żołnierze z floty Karola Sudermańskiego, a widząc Polaków, jako heretycy poczęli miotać bluźnierstwa przeciwko wierze św., Najświętszej Pannie i samemu Panu Bogu, grożąc Polakom śmiercią jeżeli się nie zaprą Kościoła św. katolickiego i Papieża. Wówczas to Marcin Laterna śmiało wystąpił w obronie wiary św. i przeciwko bluźnierstwom, a towarzyszy podróży wezwał do wytrwania w wierze św., przytaczając im przykład św. Wojciecha i św. Stanisława biskupa. Szwedzi widząc tak bezwzględna obronę i poznawszy w Laternie katolickiego księdza, a w dodatku jezuitę, rzucili się na niego, pobili go do krwi, suknię z niego ściągnęli, odrabali mu ręce i tak okaleczonego zaszywszy w worek wśród najzelszywszych naigrawań wrzucili

cili w morze dnia 30 września 1598 r. Innych zaś Polaków obrabowawszy i pobiwszy, pozostawili przy życiu zezwalając im na dalszą podróż.

Tak zginął mąż uczony, pełen pobożności, prostoty, pokory i umartwienia, miłości Boga i bliźniego, prawdziwy przykład życia świętobliwego i znoјnej pracy, gdy chodziło o szerzenie Królestwa Chrystusowego, jeden z najwybitniejszych w XVI wieku pracowników w Kościele Chrystusowym, który oprócz 2 kazań prawie codziennie przed południem wygłaszanych, słyszał jako niezmordowany spowiednik, największa sława katolickiego Drohobycza, obrońca wiary św. i gorliwy jej szerzyciel.

Znany był ks. Marcin Laterna w całej Polsce ze swoich prac apostołskich a zwłaszcza z książki do nabożeństwa, pełnej ducha Bożego pt. „Harfa Duchowna“, wydanej we Lwowie w 1583 r. w języku polskim, która już za życia autora miała siedem wydań; książka ta odznaczająca się trafnym wyborem treści, obejmuje modlitwy, nauki i rozmyślania. Język w niej niewiele ustępuje językowi Skargi, którego wzorami przejął się Laterna za młodu, gdyż często go słuchał. Jest zresztą pierwszą książką do nabożeństwa, napisaną po polsku.

Nic więc dziwnego, że wieść o męczeńskiej śmierci dotarła wszędzie. Jedni, jak świętobliwy arcybiskup lwowski Jan Dymitr Solikowski herbu Bończa (1539 — 1603) wychwalali publicznie jego cnoty i zasługi; inni jak Stanisław Niegoszewski, sekretarz królewski, wydali jego życiorys. Czcigodny ks. Piotr Skarga na wieść o śmierci Laterny rozplakał się jak dziecko, gdyż sądził, że jest przyczyną jego zgonu, albowiem właśnie on sam miał udać się do Szwecji, ponieważ jednak pisał podówczas kazania o siedmiu św. sakramentach, które jak najprędzej chciał wydać, wyręczył się przeto Laterną.

W jednym z kazań przygodnych wyraził się Skarga o ks. Laternie tymi słowy: „Zalecam kapłana, którego o to, iż był jezuitą, kapłanem i Polakiem, w morze wrzucono“.

Wielu poczęło się polecać przyczynie Marcina Laterny jako męczennika i aczkolwiek Kościół św. dotychczas żadnego w tej mierze wyroku nie wydał, przecież nie przesądzając tego, o czym rozstrzygnąć ma prawo tylko Kościół św., przytoczę niektóre zdarzenia godne uwagi.

Wawrzyniec Bienczowski, szlachcic z Podola, gorliwy opiekun Marcina w czasie jego choroby w Szwecji, dostał się w 1602 r. do niewoli tatarskiej, w czasie której począł gorąco się modlić do Pana Boga, aby za przyczyną jednego z męczenników polskich raczył go wyswobodzić. Wtem niespodziewanie zjawił się mu Marcin Laterna i oświadczywszy kim jest, w okamgnieniu przeniósł go o 50 mil od jasyru tatarskiego w okolicę, niedaleko Lwowa położoną. Idąc za poleceniem Marcina, szlachcic ów odwiedził miejsca święte w Krakowie i w Rzymie, gdzie całe zdarzenie pod przysięgą opowiedział spowiednikowi polskiemu ks. Mateuszowi Pakostowi.

W 1607 r. wydano za pozwoleniem papieża Pawła V obraz ryty na miedzi, przypisywany arcybiskupowi florenckiemu Jakubowi Lauro, przedstawiający całe to zdarzenie.

Dnia 27 września 1603 roku ukazał się Marcin Laterna kilku Polakom wśród strasznych nawałnic, przebywającym na morzu, burzę zażegnał i okręt z Polakami uratował.

W 1607 roku, za wstawiennictwem Marcina, dwie siostry z zakonu św. Benedykta we Lwowie zostały uwolnione od strasznych pokus, jakie nagabywały je przy końcu nowicjatu.

Bollandyści w „Acta Sanctorum” t. VIII str. 260 — 261 pod dniem 30 września wspominając o ks. Laternie piszą, że papież Klemens VIII nazwał go „Błogosławionym”:

„...Bollandus noster hanc adnotationem adiecit propria manu: Scripsit mihi P. Nicolaus Laucicius, hunc una cum B. Stanislao Kostka a Clemente VIII Beatum nuncupatum, seque tum Romae egentem curasse, permissu eorum, ad quos pertinebat, imaginem eius cum titulo beati sculpi”. („Nasz Bollandus dodał własnoręcznie tę notatkę: Pisał mi O. Mikołaj Laucicius, że ten wraz z błogosławionym Stanisławem Kostką przez pap. Klemensa VIII został nazwany błogosławionym i że on bawiąc wtenczas w Rzymie, starał się za pozwoleniem tych, do których należało, aby obraz jego był wyryty z tytułem błogosławionego”).

Wielebny ksiądz Marcin Laterna doznaje stale w Drohobyczu kultu prywatnego, dawnego i nieprzerwanego. Katolicy proszą go o pomoc i doznają jej, o czym przekonać mogą protokoły, spisane z nimi w kancelarii parafialnej. Na probostwie w Drohobyczu znajduje się starożytny obraz z jego podobizną,

a w rękach wiernych znajdują się małe obrazki z jego wizerunkiem. Wielu ludzi używa do nabożeństwa jego „Harfy duchownej“. Pamięć jego świętobliwego życia i śmierci męczeńskiej stale słynie w rodzinnym jego mieście.

Sprawa beatyfikacji jest obecnie omawiana w Rzymie i jest nadzieja, że niedługo będą poczynione wstępne kroki, przewidziane procesem beatyfikacyjnym.

Z pism O. Marcina Laterny prócz wspomnianej „Harfy duchownej“ pozostało tylko kazanie miane na synodzie lwowskim w 1593 roku, drukowane w aktach tegoż synodu i dwie mowy pochwalne: 1) *Oratio in exequias D. Stephani Pol. Regis*“, Cracoviae 1588 i 2) *De praeclaris in Ecclesiam et Rempublicam meritis D. Valeriani (Protasiewicz) Episcopi Vilmensis*“, Cracoviae 1588.

WOJSKOWY KOŚCIÓŁ WE LWOWIE.

W 1936 roku Magistrat król. st. m. Lwowa oddał do użytku wojska kościół pod wezw. Najśw. Maryi Panny Niep. Poczętej.

Kościół wraz z przyległymi zabudowaniami zajmuje narożnik ul. Łyczakowskiej i pl. biskupa Bandurskiego.

W r. 1479 siostry trzeciego zakonu św. Franciszka wybudowały na tym miejscu dom zakonny i kaplicę pod wezw. św. Anny. Po przyjęciu przez siostry tercjarki drugiej reguły franciszkańskiej, co nastąpiło w r. 1604, w miejscu dotychczasowego domu i kaplicy został zbudowany klasztor klarysek i kościół pod wezwaniem Najśw. Maryi Panny Niepokal. Poczętej. W r. 1772 klasztor ten został przez cesarza Józefa II zamknięty a kościół przeznaczono na skład tytoniu.

W 1898 r. Magistrat m. Lwowa kościół wykupił od rządu austriackiego i przeznaczył świątynię na nabożeństwa szkolne. Zaś w ubiegłym roku kościół wraz z przyległymi poklasztornymi budynkami został przez Magistrat wydzierżawiony Ministerstwu Spraw Wojskowych z zastrzeżeniem jednak, że w każdą niedzielę i święto będzie w kościele zarezerwowana jedna godzina na szkolne nabożeństwa. To zastrzeżenie, wymienione w umowie i symboliczna złotówka, corocznie wpłacana przez

wojsko do kas magistrackich — to są jedyne widome znaki, że właścicielem kościoła po dawnemu pozostał Magistrat a wojsko kościelny obiekt tylko dzierżawi. Poza tą nieuciążliwą przeszkodą, bo raczej symboliczną zależnością, zarząd kościelnymi budynkami spoczywa odtąd całkowicie w rękach M. S. Wojsk. i z jego ramienia zarządcą jest administrator miejscowej rzymskokat. parafii wojskowej.

Kościół zbudowany jest w stylu barokowym i ma trzy nawy. Znajdujące się w sklepieniu freski nieznanego mistrza, zostały



Wojskowy kościół we Lwowie.

(Widok przed rozpoczęciem robót budowlanych i remontowych).

odnowione przez Marcina Stroińskiego. W prawej nawie znajdują się trzy wielkie freski nowoczesne: śluby Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej, obrona lwowskiego klasztoru oo. bernardynów przed kozakami i Tatarami i wjazd króla Jana III Sobieskiego do Wiednia.

Ponieważ kościół po przerobieniu go na skład tytoniu posiadał bardzo skąpe oświetlenie i znajdował się w bardzo opłakanym stanie, obecny dziekan katolicki O. K. Nr VI, ks. Matejkiewicz przystąpił do generalnego remontu i przebudowy tak kościoła jak i kościelnych budynków. Przede wszystkim

ma być przywrócony dawny wygląd kościoła i usunięte wszystkie przeróbki z czasów józefińskich. Przez wybicie okien ma być zwiększone oświetlenie kościelnego wnętrza. Jedyne obecnie drzwi wejściowe do kościoła, które są zresztą wejściem bocznym z ul. Łyczakowskiej, mają być zniesione, a zamurowane przez rząd austriacki główne wejście od pl. Bandurskiego zostanie otwarte na nowo. Budynki poklasztorne, znajdujące się przy kościele, mają być gruntownie przerobione i odnowione.



Wojskowy kościół we Lwowie.
(Projekt przebudowy).

W budynkach tych znajdują miejsce biura i mieszkania prywatne dziekana O. K. VI, administratorów obu parafii wojskowych (rzym. i gr.), kapelana szpitala wojskowego i wreszcie mieszkania dla służby kościelnej. Projekt przebudowy całości opracował inż. arch. Antoni Łobos. Przebudowę i remont przeprowadza wojsko dysponując subwencjami z Dep. Bud. M. S. Wojsk. i Polowej Kurii Biskupiej.

Prace związane z budową i remontem mają być zakończone na jesieni b. r.

(Podano na podstawie danych, nadesłanych przez
st. kpl. ks. Matznera.)

KRONIKA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.

Czynności Ordynariusza.

14.IV.1937. W a r s z a w a. Udział w uroczystościach promocyjnych w Szk. Podch. Inżynierii. Odprawienie Mszy św.

21.IV. W a r s z a w a. Konferencja z Panem Ministrem Spraw Wojskowych, gen. dyw. Tadeuszem Kasprzyckim.

24.IV. W a r s z a w a. Odprawienie Mszy św. w kościele Św. Krzyża dla młodzieży, biorącej udział w „Święcie Lasu”. — Konferencja z Szefem Biura Personalnego M. S. Wojsk.

25.IV. K a t o w i c e. Udział w charakterze współkonsekratora w uroczystościach konsekracyjnych J. E. ks. Juliusza Bińka, sufragana śląskiego.

P a n e w n i k. Przemówienie na zjeździe Kat. Stow. Młodz. Męskiej.

29.IV. W a r s z a w a. Wzięcie udziału w posiedzeniu Rady Nacz. Fundacji dla Inwalidów im. Piusa XI.

3.V.1937. W a r s z a w a. Obecność na nabożeństwie w katedrze metropolitalnej św. Jana.

11.V. W a r s z a w a. Konferencja z płk. Kunzem, głównym komendantem Junackich Hufców Pracy.

12.V. W a r s z a w a. g. 9. Odprawienie w Belwederze Mszy św. za duszę Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

g. 10. — Udział w nabożeństwie żałobnym w katedrze metropolitalnej św. Jana.

g. 20.30. — Obecność na żałobnym apelu w Belwederze.

15.V. W a r s z a w a. Powitanie na Dworcu Głównym J. E. księdza arcybiskupa dra Cortesiego, nuncjusza apostolskiego w Polsce.

15.V. — 24.V. — Urlop wypoczynkowy.

26.V. R e m b e r t ó w. Odprawienie Mszy św. w obecności Pana Prezydenta R. P., Pana Marszałka Polski i Pana Ministra M. S. Wojsk. Poświęcenie chorągwi Batalionu Manewrowego. Przemówienie.

29.V. — 30.V. L w ó w — S t a n i s ł a w ó w. Udział w uroczystościach jubileuszowych J. E. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

31.V. L w ó w. Wizytacja kaplicy w Korpusie Kadetów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

2.VI.1937. W a r s z a w a. Odprawienie Mszy św. w Łazienkach dla uczestniczek Walnego Zjazdu „Rodziny Wojskowej”. Poświęcenie chorągwi. Przemówienie.

3.VI. W a r s z a w a. Prowadzenie procesji Bożego Ciała w bazylice Najś. Serca Jezusowego na Pradze.

4.VI. W a r s z a w a. Konferencja z księżmi dziekanami O. K. Wieczorem — wzięcie udziału w procesji Serca Jezusowego z kościoła o.o. jezuitów.

10.VI. W a r s z a w a. Wzięcie udziału w powitaniu Pana Prezydenta R. P., wracającego z Rumunii.

12.VI. S i e d l c e. Odprawienie Mszy św. podczas święta pułkowego. 2 przemówienia.

13.VI. W a r s z a w a. Kazanie do Krucjaty Eucharystycznej w kościele s.s. wizytek. Wieczorem — bierzmowanie w kościele św. Krzyża.

14.VI. W a r s z a w a. Przemówienie pożegnalne do polskich sióstr zakonnych z Ameryki, po ukończeniu przez nie kursu kultury polskiej.

15.VI. W a r s z a w a. Obecność na oficjalnym przyjęciu w ambasadzie Stanów Zjedn. A. P.

16.VI. W a r s z a w a. Poświęcenie nowej drukarni i hali maszyn „Polski Zbrojnej”. Przemówienie.

Wieczorem — udział w posiedzeniu Rady Naczelnej Tow. Przyjaciół Młodzi. Akademickiej.

18.VI. W a r s z a w a. Odprawienie Mszy św. polowej na Placu Marszałka J. Piłsudskiego. Poświęcenie 6 sztandarów dla Wojsk Łączności. Kazanie.

19.VI. W a r s z a w a. Udział w akademii, urządzonej w Theologicum staraniem księży studentów ku czci J. E. ks. biskupa dra Antoniego Szlagowskiego.

Wieczorem — udział w poświęceniu domu Fundacji dla Inwalidów im. Piusa XI na Chotomowie.

20.VI. W i e l k i e P i e k a r y. Odprawienie Mszy św. polowej z okazji XV rocznicy wkroczenia wojsk polskich na G. Śląsk. Poświęcenie Kopca Wyzwolenia. Kazanie.

23.VI. W a r s z a w a. Przewodniczenie na zjeździe księży dziekanów O. K. Złożenie życzeń jubileuszowych J. E. ks. arcybiskupowi dr. Gallowi.

24.VI. W a r s z a w a. Poświęcenie kaplicy w C. I. W. F. Przemówienie.

26.VI. W a r s z a w a. Wzięcie udziału w powitaniu na Dworcu Głównym J. Kr. M. Karola II, Króla Rumunii.

Wieczorem — obecność na raucie, wydanym na Zamku Królewskim.

27.VI. W a r s z a w a. Obecność na defiladzie wojskowej na cześć J. Kr. M. Króla Karola II.

28.VI. P o z n a ń. Udział w Kongresie Międzynarodowym Chrystusa Króla.

29.VI. P o z n a ń. Wygłoszenie kazania podczas Mszy św., odprawionej przez Legata Papieskiego, na Placu Wolności w Poznaniu.

30.VI. P o z n a ń. Wzięcie udziału w konferencji Episkopatu Polski.

5.VII.1937. W a r s z a w a. Obecność na Mszy św. jubileuszowej J. E. ks. arcybiskupa dra Galla w katedrze metropolitalnej św. Jana.

7.VII. W a r s z a w a. Wzięcie udziału w posiedzeniu Rady Naczelnej Tow. Przyjaciół Młodz. Akademickiej.

10.VII. W a r s z a w a. Obecność na uroczystościach pogrzebowych ś. p. Józefa Ujejskiego, wiceministra W. R. i O. P.

15.VII — 15.VIII. — Urlop wypoczynkowy.

25.VII. N o w y S ą c z. Wizytacja parafii wojskowej. Odprawienie Mszy św. Przemówienie.

15.VIII.1937. C h o r ó w. Odprawienie Mszy św. poleowej dla oddziałów wojskowych i organizacyj.

Ksiądz Biskup Polowy odwiedza wojskową parafię w Nowym Sączu.

W niedzielę dn. 25 lipca 1937 r. z Krynicy, gdzie bawił na letnich wywczasach, przybył do stolicy Podhala Ksiądz Biskup Polowy w towarzystwie ks. biskupa Kobbena z Finlandii i ks. biskupa Dymka, sufragana z Poznania.

Po przyjęciu raportu i przejściu przed kompanią honorową Ksiądz Biskup został przywitany przez korpus oficerski miejscowego garnizonu i przez dziatwę z „Rodziny Wojskowej”, która Pasterzowi wręczyła kwiaty.

U wejścia do świątyni powitał Księdza Biskupa i przybyłych z Nim dostojników administrator parafii wojskowej, st. kpl. ks. kanonik Jakub Stec, który w swoim przemówieniu zapewnił o wierności w służbie Bogu i Ojczyźnie miejscowego pułku strzelców podhalańskich.

Po odprawieniu na intencję parafii wojskowej Mszy św., podczas której kazanie wygłosił ks. kan. Stec, w gorących słowach przemówił do zgromadzonej żołnierskiej braci Ksiądz Biskup, podkreślając konieczność pielęgnowania przez żołnierzy cnót chrześcijańskich i żołnierskich oraz wskazując piękne wzory do naśladowania z najnowszej i dawnej historii

Polski. Przemówienie to, oparte na wielkiej znajomości żołnierskiej duszy, głębokie w treści i piękne w formie, wywarło silne i niezatarte wrażenie na obecnych.

Podczas śniadania, wydanego przez pułkowy korpus oficerski, komendant nowosądeckiego garnizonu, płk. dypl. Aleksander wrowicz wygłosił przemówienie na cześć Księdza Biskupa i towarzyszących Mu dostojnych gości. W odpowiedzi zabrał głos Ksiądz Biskup specjalnie podnosząc owocne wyniki współpracy dowódcy miejscowego pułku i korpusu oficerskiego z kapelanem garnizonu nad wychowaniem dobrego żołnierza obywatela.

Po złożeniu przez Dostojnego Mówcę, dowódcę pułku oraz obecnych ks. kan. Stecowi życzeń imieninowych nastąpiło wręczenie Księdzu Biskupowi odznaki pułkowej.

(Ks. dr. E. N.)

Echa jubileuszu J. E. ks. arcybiskupa dra Stanisława Galla.

Z racji złotego jubileuszu kapłańskiego ks. arcybiskupa dra Stanisława Galla nadeszło z Watykanu na ręce dostojnego Jubilata odręczne pismo Jego Świątobliwości, zawierające gratulacje i upoważnienie do udzielenia w dniu jubileuszu błogosławieństwa papieskiego wraz z odpustem zupełnym. Równocześnie Ojciec św. zapowiedział zaliczenie Jubilata do grona biskupów asystentów Tronu Papieskiego. Jak wiadomo, do godności tej przywiązany jest tytuł hrabiowski.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w uznaniu zasług dostojnego Jubilata nadał Mu wielką wstęgę Orderu „Odrodzenia Polski“.

Dn 23 czerwca 1937 r. do apartamentów Dostojnego Jubilata przybył Ksiądz Biskup Polowy w otoczeniu księży dziekanów O. K., uczestników konferencji, jaka w dniu tym odbywała się w Warszawie.

W imieniu katolickiego duszpasterstwa wojskowego złożył Jubilatowi serdeczne życzenia Ksiądz Biskup Polowy, wręczając Mu przytem w upominku od wojskowych księży kapelanów rzeźbę przedstawiającą Chrystusa Pana, kroczącego na Golgotę, a będącą dokładną kopią figury ofiarowanej marsz. Fochowi przez m. st. Warszawę w 1923 r.

Dostojny Jubilat podziękowawszy za życzenia podejmował zebranych z całą serdecznością.

Zatwierdzenie Fundacji Lotniczej im. ks. biskupa Stanisława Galla.

Pan Minister Spraw Wojskowych zatwierdził ostatnio Statut „Fundacji Lotniczej im. biskupa dra Stanisława Galla“.

Fundacja ta została stworzona przez związki b. wojskowych i ma się składać z sanitarnych samolotów.

Obchód jubileuszu 25-lecia kapłaństwa prob. ks. Antoniego Miodońskiego w Przemyśle.

Niezapomniane momenty, związane z duszpasterstwem wojskowym, przeżył garnizon przemyski. Obchodziliśmy 25-lecie kapłaństwa diekana O. K. Nr X. ks. Antoniego Miodońskiego. Obchód ten był najlepszym wyrazem tego jak wojsko i społeczeństwo cywilne umie cenić i kochać katolickiego kapłana, Polaka-żołnierza, który serce i duszę wkłada w swoją pracę. Uroczystość rozpoczęła się w dniu 3.VII w kasynie garnizonowym. W sali balowej zebrały się delegacje ze wszystkich formacji, instytucji i zakładów wojskowych z całego okręgu korpusu, jak również przedstawicielki Rodziny Wojskowej i wszyscy księża kapłani X korpusu. Wchodzącego Jubilata powitała orkiestra, poczem w ciepłych, serdecznych słowach przemówił w imieniu D-cy O. K. płk dypl. Lawicz, po nim zaś gen. Boruta-Spiechowicz. Następnie wręczono Jubilatowi odznaki pułków i in. formacji, z całego O. K. oraz odznakę Rodziny Wojskowej. Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości przedstawiciele korpusów oficerskich wszystkich pułków i formacji wydali koleżeńskie śniadanie.

Główny jednak obchód uroczystości miał miejsce w niedzielę dn. 4.VII. W pięknie udekorowanym kościele garnizonowym celebrował Jubilat w asyście księży kapłanów wojskowych uroczystą Mszę św., podczas której chór kościoła garnizonowego śpiewał z towarzyszeniem orkiestry. Kazanie okolicznościowe wygłosił kpl. ks. mgr Kontek, administrator miejscowej parafii wojskowej. Udział w nabożeństwie wzięli: J. E. ks. biskup Tomaka, gen. Boruta-Spiechowicz, płk dypl. Lawicz, d-cy pułków, komendanci itd., z władz cywilnych: starosta p. Remiszewski, prezydent miasta p. Chrzanowski, przedstawiciele sądownictwa, urzędów, organizacji itd. oraz bardzo licznie zgromadzona publiczność wojskowa i cywilna. Po Mszy św. składano Jubilatowi życzenia, przy czym chór wykonał specjalnie skomponowaną ku czci Jubilata kantatę Ks. W. Lewkowicza, prof. przemyskiego seminarium duchownego. Następnie do wieczora mile spędzano czas w gościnnych progach Jubilata, który z wielką gościnnością podejmował zebranych.

Udział w przyjęciu wzięli obaj miejscowi księża biskupi, miejscowe duchowieństwo cywilne, komendant garnizonu, d-cy formacji, dziekani innych O. K., koledzy Jubilata, wszyscy wojskowi kapelani korpusu. Liczne depesze i listy z terenu pracy społecznej Jubilata uzupełniały ów hołd i wyrazy miłości jakich osoba Jego doznaje.

(Ks. mgr St. Kontek).

Ś. p. Ks. Józef Ptaszyński, kapelan pomocniczy.

Dn. 27 maja 1937 r. zmarł ks. Józef Ptaszyński, wojskowy kapelan pomocniczy w Ostrogu nad Horyniem.

Ks. Ptaszyński urodził się dn. 25.III.1867 r. w Żemajtelach na Litwie. Wyświęcony dn. 16.III.1891 r. na kapłana zajmował w diecezjach łucko-żytomierskiej i łuckiej stanowiska wikarego w Żytomierzu i Brahiłowie a później proboszcza w Malinie, Rzyszczowie i Bazalii. W 1919 r. został mianowany dziekanem i proboszczem w Ostrogu na Wołyniu. W uznaniu zasług Zmarłego władze duchowne obdarzyły Go prałaturą ołyckiej kolegiaty.

Litwin z urodzenia, czujący głębokie przywiązanie do swego ojczystego kraju, pracując wśród Polaków na kresach jeszcze w okresie naszej niewoli, zawsze był sprawie polskiej naj'ojałniej i najzupełniej oddany. W wolnej Polsce nie przestał pracować dla dobra polskiego narodu i nadal swe siły i czas poświęcał pracy w wielu narodowych i społecznych organizacjach. A że pracował nader owocnie i że Jego praca była należycie ceniona, tego dowodem była powszechna część jaka Go otaczała, a której wyrazem były liczne wieńce, złożone na Jego grobie jako skromny dowód uznania i podziękii 40 organizacji, biorących udział w pogrzebie, wśród których m. in. był Związek Legionistów, Pol. Macierz Szkolna i Osadnicy Wojskowi.

Garnizon m. Ostroga złożył na trumnie zmarłego swego kapelana przepiękny wieniec i wziął liczny udział w pogrzebie, dając tym wyraz swemu uczuciu, jakim darzył kapłana, który przez 10 lat z całym poświęceniem pracował wśród żołnierzy jako duszpasterz pełen miłości i ofiary.

Wręczenie krzyża *Virtuti Militari* rodzicom ś. p. kapelana ks. Rozumkiewicza.

Podczas uroczystości w dniu Święta Żołnierza we Lwowie dowódca O. K. Nr VI, gen. bryg. Karaszewicz-Tokarzewski wręczył rodzicom ś. p. kapelana ks. Rozumkiewicza srebrny krzyż wojennego orderu *Virtuti Militari*. Ks. kapelan Rozumkiewicz poległ bohaterską śmiercią dn. 17 lipca 1920 r. w walkach pod Lidą.

Dn. 15.VIII. b. r. minęło 50 lat od chwili śmierci gen. dyw. armii francuskiej Gastona de Sonis (1825 — 1887), którego proces beatyfikacyjny niebawem ma się rozpocząć w Rzymie.

Duszpasterstwo wojskowe zagranicą.

„Acta Apostolicae Sedis“ z dn. 26.IV.1937 r. (vol. XXIX, n. 6) zawierają obwieszczenia Sekretariatu Stanu o mianowaniu przez Jego Świątobliwość Piusa XI:

ks. Rafała Edwarda Salas, biskupa tyt. Dodony, honorowego polowego wikariusza generalnego republiki Chile —

Asystentem Tronu Papieskiego,

ks. Metodego Kubań z archidiec. praskiej, polowego wikariusza generalnego republiki czeskosłowackiej —

Pralatem Domowym Jego Świątobliwości.

W myśl dyrektywy J. E. Księdza Ordynariusza Polowego W. P., dział nieurzędowy „Rozkazu Wewnętrznego Biskupa Polowego W. P.”:

„ma to być forma wypowiedzenia się tych (kapelanów wojskowych), którym własne przeżycia i przemyślenia nasunęły pewne wątpliwości do wyjaśnienia, lub też dały pewne pomysły do zrealizowania. Ma to być środek za pomocą którego, my, idący naprzód w jednym szeregu i pracujący przy jednym warszacie, będziemy mogli pomówić ze sobą o życiowych możliwościach ulepszenia metod wspólnej pracy i udoskonalenia jej narzędzi” (Rozk. Wewn. Nr 1/36. poz. 1).

W związku z powyższym, Redakcja oświadcza, że wszystkie prace, zamieszczone w nieurzędowym dziale „Rozkazu Wewnętrznego” mają charakter nie instrukcyjny, lecz tylko i wyłącznie dyskusyjny, z czego wynika, że autorzy tych prac są odpowiedzialni za poglądy w nich wyrażone.

Redakcja prosi o nadsyłanie materiałów w maszynopisach lub czytelnych rękopisach, sporządzonych po jednej stronie kancelaryjnego arkusza znormalizowanego formatu, w podwójnym odstępie wierszy z zachowaniem dwóch szerokich marginesów i pozostawieniem wolnego miejsca ($\frac{1}{2}$ str.) ponad tytułem.

Pożądane są prace krótkie i zwięzłe.

Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek i skracania prac nadesłanych gwarantując równocześnie nienaruszenie zasadniczych myśli autora.

Prace powinny być starannie wykończone pod względem stylu i pisowni.

Wszelkie cytaty, zaczerpnięte z jakichkolwiek źródeł, powinny mieć odnośniki z dokładnym podaniem nazwiska autora i dzieła. To samo dotyczy myśli przewodniej, zaczerpniętej z dzieł drukowanych, na której opiera się opracowanie tematu. Cytaty z Pisma św., po dokładnym sprawdzeniu tekstu, muszą posiadać odnośniki z podaniem księgi, rozdziału i wiersza.

Przemówienia powinny być obliczone w wygłoszeniu na 15 minut.

Rysunki, plany, tablice i szkice załączone do prac winny być wykonane czarnym tuszem w 2 krotnym powiększeniu, — u dołu opisane (tytuł pracy, rysunku i t. p.), — wykonane w formie załączników (nie należy ich rysować w samym artykule). W pracy należy zaznaczyć miejsce, w którym rysunek ma być umieszczony.

Fotografie winny być wykonane w czarnym kolorze, na błyszczącym papierze, w formacie co najmniej 9×12 .

Nadesłanych materiałów Redakcja nie zwraca.

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Miodowa 26. Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.
Konto P.K.O. 30.240.

Za redakcję: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI-ELSTON, kapelan W. P.